

ks. Edward Walewander
(Katolicki Uniwersytet Lubelski)

Parafia i jej oddziaływania na oblicze moralne społeczeństwa polskiego w latach 1918 – 1939 na przykładzie diecezji lubelskiej

W pracy duszpasterskiej musi być ład i porządek. Kościół nie chce być zbiorowiskiem jednostek niezorganizowanych, bez planu i wytkniętego celu, ale *acies bene ordinata* – uczył bp lubelski Marian Leon Fulman¹. Podstawową funkcję w tym względzie odgrywa od początku istnienia Kościoła parafia.

Ks. Michał Niechaj, profesor w Lubelskim Seminarium Duchownym, pisał zgodnie z nauką Kościoła, że duszpasterstwo ma rozciągać się na wszystkich członków Kościoła od chwili chrztu, aż do ich śmierci. Zatem wszyscy, niezależnie od warunków i czasu, muszą znajdować się pod działaniem i wpływem duszpasterstwa katolickiego. Nawet straceni dla wiary i Kościoła powinni być objęci duszpasterstwem, przynajmniej poprzez apostolską modlitwę.² Nie był to głos odosobniony. Jeszcze bardziej konkretnie pisał ks. Władysław Goral, również profesor seminarium. Ten akcentował konieczność rozwijania parafialnej *caritas*. Trzeba „w naszych parafiach tworzyć kasy pomocy i nie dopuszczać, aby parafianie biedniejsi cierpieli z głodu i chłodu. Gdybyśmy ją zorganizowali, nie mielibyśmy ani bolszewików, ani hodurowców lub też innych odszczepieńców”. Przyszły biskup sufragan lubelski postawił wniosek, aby każda parafia – tak jak to było w pierwotnym Kościele – pomagała wszystkim potrzebującym na jej terenie, zwłaszcza jeśli posiada własne grunty uprawne lub jakiegokolwiek obiekty budowlane, co przynosi stały dochód³. Każdy proboszcz powinien dawać z siebie coś więcej, a nie tylko odprawiać

¹ M. L. Fulman, *Przemówienie przy otwarciu synodu*, w: *Synodus dioeciesana lublinensis prima*, Lublini 1928, s. XX.

² *Duszpasterzujmy w harcerstwie*, Wiadomości Diecezjalne Lubelskie (odtąd WDL) nr 2, 1937, s. 56. Podobne w treści rozporządzenia wydał 3 grudnia 1928 r. bp Fulman. – *Organizacja parafii*, WDL nr 10, 1928, s. 300 - 301.

³ *Synod diecezjalny*, WDL nr 5, 1928, s. 145; M. Żywczyński, *Kościół i społeczeństwo pierwszych wieków*, Warszawa 1985, s. 121 - 138.

rutynowo nabożeństwa. „Proboszcz nie jest urzędnikiem, a plebania i powierzona mu świątynia nie jest biurem wyznaniowym lub obrzędowym” – pisał bp Fulman w dziesięć lat po objęciu rządów w Kościele lubelskim.⁴

Żeby parafia mogła być w pełni środowiskiem wychowującym spotykamy przez prawie cały okres międzywojenny zarządzenia dotyczące prawidłowego jej funkcjonowania. Najpierw szła batalia o to, aby liturgia była sprawowana regularnie i punktualnie, nie tylko w dni świąteczne, ale i w powszednie. Mamy więc zarządzenia biskupa⁵ oraz postanowienia konferencji dekanalnych⁶, a także głosy w prasie⁷. Domagano się, by w każdym kościele porządek odprawiania nabożeństw był wyraźnie wypisany i wisiał w widocznym miejscu⁸, bo przecież praktyki religijne należą do całości wychowania religijnego⁹. „Nie ulega wątpliwości, że ludzie coraz mniej uczęszczają do kościoła w niedziele i święta – czytamy w protokole z listopada 1925 r. z konferencji księży dekanatu tarnogrodzkiego. Niepokojące to zjawisko wychodzi nie tylko z zubożenia mas. Należy przeto pociągać ludzi do Kościoła pięknie i punktualnie odprawianymi nabożeństwami, ciepłymi a pouczającymi przemówieniami, śpiewem ludowym, a po nieszpórach zajmującymi czytaniem z Pisma św., historii biblijnej, żywotów św. itp.”¹⁰ Wypowiedź z 1935 r., z sąsiedniego dekanatu biłgorajskiego, zdaje się być podobna do poprzedniej. Tu również stwierdza się, że frekwencja w kościele słabnie, ale ze względu na prace letnie, takie jak „pasienie bydła, zbieranie jagód i grzybów”¹¹. Głos ten, podobnie jak wiele innych podobnych, to odpowiedź na krytykę życia religijnego jaka była obecna wśród laikatu okresu Międzywojnia. Jan Lechoń pisał w swym „Dzienniku” po II wojnie światowej: „Coraz bardziej drażni mnie katolicyzm bez praktyk, nawet bez modlitwy pewnej sfery Polaków. W nim kulminuje niechlujstwo duchowe tych ludzi, którzy właściwie stanowili większość narodu. Polak, którego wiara ograniczała się do tego, że jak ktoś powiedział ‘lubił zjeść święcone’, weszyl zarazem wszędzie niewiarę, masonerię, żydostwo, wciąż miał na ustach Boga i Kościół. To katolicyzm Pana Zagłoby, przekonanego, że wśród ‘wszystkich nacji naszą sobie szczególnie Pan Bóg umiłował’. W tej wojnie okazało się, że na pewno tak nie jest. I może właśnie z powodu owych katolików - Zagłobów”¹². Jako odpowiedź na takie głosy pojawiały się dość częste wypowiedzi duszpasterzy z różnych parafii diecezji, które koncentrowały się wokół pytania: jak ożywić obowiązkowe praktyki reli-

⁴ *Organizacja parafii*, WDL nr 10, 1928, s. 300.

⁵ *Codzienne odprawianie Mszy św. w kościołach*, WDL nr 5, 1925, s. 130 – 131.

⁶ Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie (odtąd AAL) Rep 61 I nr 6, *Konferencja księży dekanatu bełzyckiego z 10.02.1919*; AAL Rep 61 I nr 6, *Konferencja księży dekanatu biłgorajskiego z 24.11.1920*.

⁷ *Ku odnowie*, „Spójnia” z 15.08.1921, s. 3; AAL Rep 61 I nr 9, *Konferencja księży dekanatu tomaszowskiego z 11.09.1935*.

⁸ *Stała godzina nabożeństw*, WDL nr 3, 1919, s. 94; WDL nr 4, 1919, s. 99; AAL Rep 61 I nr 7, *Konferencja księży dekanatu bychawskiego z 6.02.1928*; AAL Rep 61 I nr 7, *Konferencja księży dekanatu bychawskiego z 18.08.1930*.

⁹ AAL Rep 61 I nr 9, *Konferencja księży dekanatu lubelskiego*.

¹⁰ AAL Rep 61 nr 7, *Z konferencji księży dekanatu tarnogrodzkiego z 11.11.1925 r.*

¹¹ AAL Rep 61 I nr 9, *Z konferencji dekanatu biłgorajskiego z 7.05.1935*.

¹² *Dziennik*, t. II, Warszawa 1992, s. 210.

gijne w parafii? Wszystkie odpowiedzi prowadziły do tego, by wiara stawała się czymś żywym w życiu człowieka wierzącego¹³. Podkreślano zatem, że parafia jest środowiskiem życia i dzielenia się Prawdą. Ma być świadectwem podejmowania zadań apostołskich przez każdą wspólnotę jako całość działającą na terenie duszpasterstwa parafialnego, czy też jej poszczególnych członków. Od związków z parafią zależy nie tylko pozostanie w żywym organizmie Kościoła wraz z wszystkimi tego konsekwencjami. Związek ten oznacza też w równej mierze utrzymanie tradycji i tego wszystkiego, co określa się mianem korzeni, z których człowiek wyrasta. Nawet ważny jest wygląd zewnętrzny świątyni „gdyż i to przyczynia się w pewnym sensie do przyciągania chrześcijan i praktyk religijnych”¹⁴. Na konferencjach dekanalnych księży zastanawiano się często nad najlepszymi formami duszpasterstwa parafialnego¹⁵.

Pisano więc o czci należnej kościołom. Podkreślano m. in., że nie mogą być one wykorzystywane do jakichkolwiek celów świeckich¹⁶. Wiele miejsca poświęcono odbudowie kościołów zniszczonych w czasie I wojny światowej. Powstał wtedy nawet specjalny Komitet Odbudowy Kościołów w Polsce pod przewodnictwem kard. Aleksandra Kakowskiego. Wśród Polonii Amerykańskiej powołano do życia tzw. Parafie Opiekunki, z których każda lub ich grupa brały na siebie sprawę pomocy w odbudowie jakiegoś kościoła w Polsce. Szkoda tylko, że materiały na temat tego ciekawego przedsięwzięcia w lubelskim Archiwum Archidiecejalnym są bardzo skape¹⁷.

O budowie nowych kościołów parafialnych diecezja informowała bardzo często. Tak samo o budowie plebani czy innych obiektów parafialnych, takich jak np. domy parafialne. Czasami podkreślano, że parafianie z zapałem odnoszą się do budowy itp.¹⁸

Warto w tym miejscu wspomnieć także o znaczeniu kaplic dojazdowych. Istniały w miejscowościach oddalonych od kościoła parafialnego. Obsługiwane były przez duchowieństwo parafialne przede wszystkim w niedziele i święta. Ich znaczenie było nie do przecenienia dlatego, że mieszkańcy obrzeży wielu parafii czy to w Lublinie czy na prowincji „odzwyczajają się od kościoła, a przez to dziczeją pod względem religijnym i obywatelskim”¹⁹.

¹³ AAL Rep 61 I nr 9, *Konferencja księży dekanatów zamojskiego i szczebrzeskiego z 22.11.1934*; AAL Rep 61 I nr 9, *Konferencja księży dekanatu zamojskiego z 25.2.1935*.

¹⁴ AAL Rep 61 I nr 9, *Z konferencji księży w Łaszczowie dekanatów tomaszowskiego i tyszowieckiego 20 i 21.11.1934 r.*; Ks. Wiktor Jezierski, *Czystość i porządek w kościele*, „Spójnia” nr 1, z 15.01.1922, s. 7 – 8; Ks. Paweł Dziubiński, *Drodzy w Chrystusie*, „Kalendarz duszpasterski na rok 1928 parafii św. Pawła w Lublinie”, Lublin 1928, s. 77.

¹⁵ Por. np. AAL Rep 61 I nr 9, *Z konferencji dekanatu lubartowskiego z 6.06.1935 r.*

¹⁶ *Kilka uwag o czci należnej kościołom*, „Spójnia” z 15.04.1922, s. 9 – 10.

¹⁷ AAL Rep 61 XXI, nr 2, *O odbudowie kościołów przez wojnę zniszczonych*.

¹⁸ Por. przykładowo: *Poświęcenie plebani i doroczny odpust w Godziszowie*, WDL nr 8, 1930, s. 276; *Budownictwo kościelne w r. 1933*, WDL nr 1, 1934, s. 28 – 29; *Poświęcenie kościoła na Dziesiątej*, WDL nr 6-7, 1934, s. 230 – 231; *Uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego w Brzeźnicy Książęcej*, WDL nr 6-7, 1935, s. 235 – 236; WDL nr 12, 1937, s. 40.

¹⁹ Ks. Władysław Goral, *Tworzenie kaplic*, WDL, nr 6, 1928 s. 183 oraz *Ku rozprawce*, tamże, s. 195.

Do wiernych płynęły słowa zachęty do stawiania nowych i ratowania starych kapliczek przydrożnych. Te ostatnie były już wtedy często okradane przez różnych zbieraczy. Ks. Henryk Cybulski pisał, by proboszczowie zrobili wykaz wszystkich istniejących w ich parafiach kapliczek, bo w ten sposób mogliby „uchronić od profanacji i od zguby cenniejsze – i skradzione poszukiwać, jak każdej innej zaginionej świętej rzeczy. Można by też celem obudzenia większej pobożności u ludu, zachęcić go do stawiania nowych kapliczek, w których rzeźbione przez wiejskich artystów ‘świętki’ znalazłyby pomieszczenie.”²⁰

Zwracano się do proboszczów o nadsyłanie do centrali diecezjalnej w Lublinie wiadomości nt. pamiątkowych kopców, mogił powstańczych, starych cmentarzy. Proszono też o informacje nt. starych ruin czy lochów²¹. Władze diecezjalne popierały tworzenie muzeów dekanalnych²². Apelowano o dobre prowadzenie kronik parafialnych²³ oraz ratowanie książki polskiej przed zniszczeniem.²⁴

Biskup diecezjalny zarządził w maju 1925 r., aby księża na wsi i w małych miasteczkach wznowili w kościele nauczanie pacierza. „Lud nasz – uzasadniał – bardzo myli się w pacierzu, przeinacza wyrazy i tekst, więc nauczanie go należyście pacierza jest obowiązkiem wszystkich kapłanów, pracujących w duszpasterstwie”²⁵. O pomyłkach w pacierzu dowcipnie pisze Kazimiera Treterowa we wspomnieniach zatytułowanych „Reportaż z mojego życia”²⁶. Zamiast św. Antoni Padewski mówiła „św. Antoni Paderewski”²⁷. W trudnym okresie po ponad wiekowej niewoli trzeba było w kościele uczyć nawet tego kto ma zbierać ofiary w kościele. Oczywiście ordynariusz zalecał tę czynność tylko kapłanom²⁸.

Kancelarii parafialnej także nie pominięto. Zabrał głos najpierw ordynariusz, który już w lutym 1919 r. wydał specjalne rozporządzenie. Obecnie jest sprawą niezmiernie ważną utrzymanie spokoju w parafii i nawiązanie dobrej relacji proboszcza z parafianami - pisał. Służy temu godne przyjmowanie interesantów na plebani. Nie może ono mieć miejsca nigdzie poza kancelarią parafialną. Dlatego zarządził Fulman, że w każdej plebani ma być specjalny pokój do przyjmowania interesantów²⁹. Kilka lat później „Wiadomości Diecezjalne Lubelskie” opublikowały specjalny artykuł zatytułowany „Kancelaria parafialna”. Jego autor stwierdza z naciskiem, że kancelaria parafialna „musi mieć wpływ wychowawczy” na wiernych.

²⁰Ks. Henryk Cybulski, *Kapliczki przydrożne*, WDL nr 6, 1925, s. 178 – 180.

²¹*Kurhany i mogiły*, „Spójnia” z 15.03.1922, s. 13. Por też: Ks. Andrzej Chlastawa, *Regionalizm*, „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy” z. X, 1937, s. 422 – 427.

²²*Muzeum dekanalne w Szczepleszynie*, WDL nr 10, 1919, s. 275.

²³Ks. Wincenty F. Pawelec, *W sprawie prowadzenia kronik parafialnych*, WDL nr 7, 1924, s. 158 – 166.

²⁴Ks. Ludwik Zalewski, *Ratować książki polskiej kultury*, WDL nr 3, 1919, s. 79 – 86.

²⁵M. L. Fulman, *Pacierz*, WDL nr 1, 1923, s. 32.

²⁶Wrocław, Warszawa 1972.

²⁷Tamże, s. 43.

²⁸M. L. Fulman, *Zbieranie ofiar po kościele*, WDL nr 3, 1919, s. 68.

²⁹M. L. Fulman, *Przyjmowanie interesantów w kancelarii*, WDL nr 3, 1919, s. 67.

Konkretne uwagi na jej temat wprowadzają w stan ówczesnego zapotrzebowania. Warto więc zwrócić tu uwagę choćby na niektóre z nich. Kancelaria ma być w zimie ogrzewana, wieczorami jasno oświetlona, podłogi powinny być całe, a szyby w oknach nie sztukowane papierami. Natomiast interesanci niech przestrzegają podstawowych zasad higieny, co do płucia na podłogę, palenia papierosów, wycierania obuwia i w ogóle śmiecenia. Wieszak na ubranie wybawi niejednego gościa na plebani z kłopotu, co robić z czapką, paltem czy parasolem. Autor nie zapomina też o oddzielnym stoliku dla interesantów, by mogli na nim spokojnie wypełnić formalności kancelaryjne. W rozmieszczeniu sprzętów ma być po prostu plan i estetyka³⁰.

Zauważano ze strony duszpasterskiej wszystko, co wzmacniało więzi z Kościołem. Lubelski katecheta, ks. Wiktor Możejko, pisał: „W dobie współczesnego kryzysu moralnego nic tak nie raduje serca szczerze miłującego Boga i nic nie ożywia tak wielką otuchą, jak widok praktykujących katolików każdego wieku, stanu i poziomu umysłowego, nawiedzających dość licznie i prawie codziennie, zwłaszcza w miastach, świątynie Pańskie w godzinach rannych, aby tu chociaż chwilę pomodlić się przed rozpoczęciem swojej szarej codziennej pracy i piastowanych obowiązków, oraz błogosławieństwem Bożym odświeżyć i wzmocnić swoje siły do skutecznego zmagania się z trudnościami żywymi”³¹. Z uznaniem pisano więc o tych proboszczach, których kościoły były w ciągu dnia otwarte, by wierni mogli je nawiedzać. Podkreślano, że „jest to dobry zwyczaj, a praktykowany w miastach i parafiach wzorcowych na prowincji, przynosi błogosławione skutki”³².

W nabożeństwach należy odróżniać rzeczy zasadnicze od przygodnych, nieraz mało budujących. „Nabożeństwa winny być piękne, pogodne, wspaniałe – czas zaś możliwie najkrótszy” – pisano zwłaszcza w 1928 r., kiedy przygotowywano I synod diecezji lubelskiej. Językiem nabożeństwa parafialnego jest łacina i polski. Nabożeństwa dodatkowe i nieszpory winny być w języku polskim. Jest bowiem pożyteczną sprawą kiedy śpiewa cały kościół. W ten sposób osiąga się to co najważniejsze: łączność z całym Kościołem, zadowolenie wszystkich wiernych i wytrącanie zarzutów z rąk przeciwników Kościoła³³. Pisano chętnie o parafiach wzorcowych. W terenie należała do nich m. in. parafia Górecko. Sam biskup ordynariusz stał się jej recenzentem. Podkreślał przede wszystkim ofiarność parafian i proboszcza na rzecz Seminarium Duchownego, szpitali i przytułków lubelskich, żołnierza polskiego, a także obłączonych mieszkańców Lwowa i prześladowanych w Rosji kapłanów³⁴. Z lubelskich placówek wyróżniała się parafia św. Pawła Apostoła. Reportaż na temat jej funkcjonowania, pod znamienym tytułem „Wzór”, napisał

³⁰ Ks. B. J., *Kancelaria parafialna*, WDL nr 1, 1931, s. 15 – 16. Por. też inne wypowiedzi nt. kancelarii parafialnej: Ks. Paweł Dziubiński, *Droży w Chrystusie*, „Kalendarz duszpasterski na rok 1928 parafii św. Pawła w Lublinie”, Lublin 1928, s. 77.

³¹ W. Możejko, *Na marginesie katechezy*, WDL nr 11, 1937, s. 341 – 344.

³² *Parafia Urzędów*, WDL nr 1, 1928, s. 27 – 28; Ks. Kazimierz Bobrocki, *Z parafii Czerniejów*, WDL nr 1, 1935, s. 33.

³³ Ks. Władysław Goral, *Nabożeństwa*, WDL nr 4, 1928, s. 125; M. L. Fulman, *Porządek nabożeństw świątecznych*, WDL nr 3, 1924, s. 40.

³⁴ M. L. Fulman, *Podziękowanie* (z 31 marca 1920 r.) WDL nr 4-5, 1920, s. 120.

przyszły biskup pomocniczy ks. Władysław Goral. Stwierdził, że jest to parafia na dzisiejsze czasy. Chce bowiem i stara się zrozumieć dzisiejszy świat, współczesnych ludzi i ich potrzeby i według tych zapotrzebowań pragnie organizować i ująć życie swoich członków. Duszpasterze tej wspólnoty szukają kontaktu z człowiekiem. Przemawiają „na rynku i placach przydrożnych”. Pracują w grupach. Szukają kontaktu z młodymi ludźmi, nie boją się ich. Wskazaną rzeczą byłoby, ażeby doświadczenia parafii św. Pawła w Lublinie wprowadzić do parafii zagrożonych rozłamem, choćby z powodu działalności Kościoła Narodowego, czy też dotkniętych biedą³⁵. Inne reportaże z życia parafii podkreślają konieczność sprawowania dobrej liturgii, organizowania ciekawych rekolekcji i nauk specjalnych oraz tzw. konferencji prywatnych dla „wybitniejszych jednostek” celem ich „wyrobinienia wewnętrznego i pogłębienia ideowego”³⁶. Dobra parafia to środowisko, w którym wierni mają zawsze dostęp do konfesjonau. Poza tym kapłan ma dokładać starań, by zawsze było właściwe zrozumienie tego sakramentu³⁷. Wszystkie wypowiedzi sprowadzały się jednak do duszpasterza. Żądano od niego, by po prostu starał się poznać swoich parafian. W ten sposób bowiem powstają więzy, które wpływają na zwiększenie udziału w życiu Kościoła lokalnego, a przezeń Powszechnego³⁸.

Wypowiedzi dotyczące funkcjonowania parafii nie pochodziły tylko od samych duchownych. Przykładowo w Łaszczowie w listopadzie 1934 r. na spotkaniu duchowieństwa z dwóch dekanatów tyszowieckiego i tomaszowskiego referat głosił znany społecznik, błog. Stanisław Starowieyski. Odpowiadał pytanie: „Czego oczekują świeccy od swych duszpasterzy?”³⁹

Wszystkie wypowiedzi na temat parafii i jej oddziaływania na życie moralne wiernych dadzą się sprowadzić do jednego wspólnego mianownika. Za sprawą duszpasterstwa parafialnego wierni mają umieć nie tylko odmawiać pacierze, ale nadto powinni wiedzieć więcej oraz myśleć, czuć, żyć, i rządzić się właściwie w Kraju i na świecie. Ma nastąpić uświęcenie wewnętrzne jednostki, a przez nią apostołska działalność, tj. tak bardzo potrzebne oddziaływanie na ogół wiernych.

³⁵ WDL nr 4, 1928, s. 133 – 134; por. też M. Starczewski, *Obecność i aktywność Akcji Katolickiej w parafii w II Rzeczypospolitej*, w: *Świeccy w Akcji*, praca zbiorowa pod red. Waleriana Słomki, Lublin 1996, s. 81 112; J. Flaga, *Początki parafii rzymskokatolickiej Suchowola Zamojska*, „Roczniki Teologiczne” z. 4, 1996, s. 108 - 109.

³⁶ Ks. Kazimierz Babrocki, *Z parafii Czerniejów*, WDL nr 1, 1935, s. 33. Por. też AAL Rep 61 I nr p, *Z konferencji księży dekanatu kraśnickiego z 27.09.1934*.

³⁷ AAL Rep 61 I nr 9, *Z konferencji księży dekanatu tyszowieckiego i tomaszowskiego z 20 i 21.11.1934*.

³⁸ AAL Rep 61 I nr 9, *Z konferencji księży dekanatu kraśnickiego z 27.09.1934*. Ks. Franciszek Zygmunt głosił referat „Znam moje i znają mnie moje”.

³⁹ AAL 61 I nr 9.

Summary

ks. Edward Walewander, The parish and its influence on the moral countenance of the Polish society in the years of 1918 – 1939 using Lublin diocese as an example.

The work presents the issue of parish in creating the moral character of its members in Lublin diocese in twenty years of interwar period. The pastoral project was motivated by ideal of order and proper organization; covering all people without any exception by the pastoral work; option of poorer members as well as opening and enlivening of church service and religious observances. Great interest was put on the care of churches and most of all rebuilding of churches destroyed during the war and construction of new ones. Efforts were made to include the faithful actively in the life of the parish and acquiring knowledge of issues important for the nation and the Church as well as problems on the world's scale creating, by means of these, the ideal of enlighten parishioner.

Резюме

ks. Edward Walewander, Приход и его воздействие на моральный образ польского общества в 1918-1939 гг. на примере люблинской епархии

Работа представляет роль церковного прихода в создании морального образа прихожан в люблинской епархии в период двадцатилетия между первой и второй мировыми войнами. В пастырской деятельности подчеркивался идеал порядка и надлежащей организации, распространение пастырской деятельности на всех без исключений, внимание к малоимущим, изменение и оживление богослужений и церковных обрядов. Большое внимание уделялось заботе о храмах, прежде всего восстановлению костелов, разрушенных во время войны и построению новых. Автор подчеркивает заботу священников о том, чтобы прихожане принимали активное участие в жизни прихода, интересовались проблемами страны и Католической церкви, а также проблемами мирового масштаба, и стремление священников создать таким образом идеал просвященного прихожанина.

